

„Nowe przykazanie” w Akademii i Rezydencji DYA

23 sierpnia 1932 r. Josemaría postanowił, że we wszystkich ośrodkach Opus Dei zostanie umieszczona tablica ze słowami Jezusa: „Przykazanie nowe daję wam: abyście się wzajemnie miłowali”, aby przypomnieć „gdzie jest to, co trwałe, gdy wszystko się wali? W przykazaniu miłości”. Historyk José Luis González Gullón opisuje niektóre okoliczności tej decyzji.

23-08-2023

Druga Republika Hiszpańska, zapoczątkowana w 1931 roku, przedstawiła pewne pozytywne elementy dla rozwoju kraju, zwłaszcza w zakresie większej otwartości wobec procesu demokratyzacji. Od samego początku istniały również poważne problemy społeczne i polityczne. Socjalistyczna konstytucja republikańska została przyjęta bez konsensusu, a wśród innych spraw Kościół został podporządkowany państwu, a edukacja zakazana zakonom.

Latem następnego roku społeczeństwo hiszpańskie przeżyło traumatyczne wydarzenie. W dniu 10 sierpnia grupa wojskowych i polityków, opowiadających się w większości za powrotem do monarchii autorytarnej,

zmobilizowała się w celu dokonania zamachu stanu. Powstanie nie doszło do skutku, ponieważ fakt, że było źle zorganizowane, rząd w ciągu kilku godzin aresztował prowadzących i przywrócił porządek publiczny.

W tym czasie Josemaría Escrivá już od czterech lat szerzył ducha Opus Dei w Madrycie. Zgromadził różne grupy ludzi, którzy słuchali go, jak mówił o świętości pośród świata: studentów, mężczyzn różnych zawodów i rzemieślników, młode kobiety pracujące zawodowo, niektóre z nich były przewlekłe chore, księża diecezjalnych.

W lecie 1932 r. dwa wydarzenia przyhamowały działalność apostolską założyciela. Z jednej strony, jeden ksiądz diecezjalny, który podążał za nim drogą Dzieła - José María Somoano - zmarł 16 lipca po trzech dniach silnych bólów i wymiotów; nękany groźbami

śmierci, które otrzymywał w poprzednich miesiącach, i zjadliwość choroby wskazywały na otrucie go z powodu nienawiści do wiary. Z drugiej strony, wielu słuchających go studentów wzięło udział w próbie zamachu stanu z 10 sierpnia. Większość z nich poszła do więzienia lub na wygnanie, więc ks. Josemaría, który nie był zaangażowany w działalność polityczną, widział, jak się rozproszyła grupa studentów, którą miał kontakt.

Być może okoliczności te były jakiś sposób w nim obecne, gdy dwa tygodnie później, 23 sierpnia, w *Apuntes íntimos* zanotował: „We wszystkich naszych domach, na bardzo widocznym miejscu, będzie umieszczony 12 werset 15 rozdziału Ewangelii św. Jana: *Hoc est praeceptum meum ut diligatis invicem, sicut dilexit vos.*” (To jest moje przykazanie: abyście się

wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem)[1].

W ciągu następnych miesięcy założyciel Opus Dei rozpoczął działalność dzieła św. Rafała, zarówno poprzez kręgi formacji chrześcijańskiej, jak i nauczanie dzieci katechizmu. W grudniu 1933 r. wzrost liczby młodych ludzi korzystających z jego apostoelskich działań doprowadziło do otwarcia Akademii DYA przy ulicy **Luchana 33 w Madrycie**. Było to pierwsze miejsce, w którym ks. Josemaría miał wyjaśnić ducha Opus Dei młodym ludziom, których poznawał.

Podczas urządzania mieszkania założyciel poprosił swoje duchowe dzieci, aby przepisały zdanie z Ewangelii według św. Jana, które padło z ust Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy to powiedział do swoich apostołów: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się

wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34-35). Łacińska wersja tego wersetu, narysowana na papierze imitującym pergamin i zabezpieczona prostą ramką, została umieszczona na ścianie w sali lekcyjnej Akademii DYA. Dziesiątki lat później Escrivá powiedział: „Bolał mnie brak miłości, ogromny brak miłosierdzia, który istnieje wśród chrześcijan. Dlatego w pierwszym domu, urządzonym kilkoma meblami mojej matki i innymi, które dał nam przyjaciel rodziny; ale pierwszą rzeczą, jaką umieściłem było *Mandatum novum*, które poprosiłem o narysowanie jednemu z pierwszych chłopców”[2].

Dziewięć miesięcy później, we wrześniu 1934 r., Akademia przeniosła się do Rezydencji DYA przy ul. **Ferraz 50**. W nowej siedzibie plakat ze słowami *Mandatum novum*

został umieszczony na ścianie w tzw. pokoju fortepianowym lub pokoju na podwieczorki. Ewangeliczny tekst od razu rzucał się w oczy każdemu, kto wchodził do salonu, który odtąd stał się stałym miejscem spotkań założyciela z jego duchowymi dziećmi i z mieszkańcami, a także przestrzenią niezliczonych nieformalnych spotkań i zebrań.

W pewnym sensie, te wersety Ewangelii podsumowują jeden z trzech filarów, które w myśli Escrivy stanowiły podstawę Rezydencji DYA. Oprócz osobistej relacji z Bogiem i nauki jako własnej pracy zawodowej, DYA definiowała jeszcze przyjaźń, serdeczność i otwartość na innych. Escrivá wyjaśnił, że chrześcijanin nie może ograniczać swoich kontaktów do osób najbliższych, nie może też tworzyć zamkniętych grup lub „capillitas”, jak je wówczas nazywano[*]. Przesłanie Ewangelii jest otwarte dla przyjaciół i

znajomych w miejscu pracy i w innych relacjach społecznych, zarówno publicznych, jak i prywatnych, oraz dla ludzi w potrzebie.

W ten sposób wyznaczał miłość jako „istotny i nieodzowny element życia chrześcijanina”[3]. Łączył to z nauką św. Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście i wypełniajcie w ten sposób prawo Chrystusowe” (Ga 6, 2)[4]. Zastanawiano się nawet nad umieszczeniem tego wersetu w oratoriach ośrodków Dzieła dla stałej pamięci[5].

W miarę upływu miesięcy sytuacja polityczna w Hiszpanii stawała się coraz bardziej skomplikowana, a były też i momenty, w których napięcie prowadziło do przemocy fizycznej. Ks. Josemaría ustanowił, jako kryterium działania w Rezydencji DYA, że na spotkaniach i imprezach zbiorowych nie należy

poruszać tematów związanych z polityką. Już w lutym 1934 r. zanotował: „Dla ducha dzieła św. Rafała: żadnych uwag politycznych. Nie pozwólcie chłopakom omawiać w naszym domu spraw politycznych: sprawcie, aby zobaczyły, że Bóg jest taki sam jak zawsze, że nie odciął sobie rąk; powiedzcie im, że apostołat, który jest z nimi prowadzony, ma charakter nadprzyrodzony; uwzględniajcie obecność Boga wiele razy, w rozmowach szczegółowych, we wspólnych rozmowach i zawsze: uczynicie ich serca i umysły katolickimi”[6].

Drzwi DYA były otwarte dla każdego, kto chciał przyjść, a jedynym ograniczeniem było to, że trzeba było respektować chrześcijańskie zasady panujące w tym domu. José Luis Múzquiz wspomina, że pewnego razu, powodowany ciekawością, zapytał ks. Josemarię o „jedną z tych

osób, które poruszały się w świecie polityki: myślę, że chodziło tu Gil-Robles, dla którego miałem wtedy pewną sympatię. Ojciec natychmiast mi odpowiedział: „Słuchaj, tutaj nigdy nie będą cię pytać o poglądy polityczne; ludzie tu przychodzący pochodzą ze wszystkich środowisk: karliści, Akcja Ludowa, monarchiści z Odnowy Hiszpańskiej, itd... a wczoraj, dodał, byli przewodniczący i sekretarz Stowarzyszenia Baskijskich Studentów Nacjonalistycznych”[7]. Następnie poruszył temat formacji w DYA: „Natomiast, będą ci zadawać inne *trudne pytania*”, powiedział śmiejąc się, „będą cię pytać, czy się modlisz, czy wykorzystujesz swój czas jak najlepiej, czy starasz się sprawiać radość rodzicom, czy pilnie się uczysz, bo nauka to dla studenta poważny obowiązek”[8].

W DYA nie było spotkań politycznych ani rekrutacji do stowarzyszeń politycznych. Ważne wydarzenie

miało miejsce w styczniu 1935 r., kiedy ks. Josemaria wygłosił rekolekcje dla grupy przyjaciół młodego człowieka, którego znał od lat - Adolfa Gómez Ruiza - którzy byli tradycjonalistami. W dzienniku domowym odnotowano jedno z zastrzeżeń, jakie założyciel poczynił przed wyrażeniem zgody na przeprowadzenie tych rekolekcji: „Ojciec powiedział, że z przyjemnością je wygłosi, ale pod pewnymi warunkami, z których jednym było, że nie przyjadą jako grupa tradycjonalistów, ale jako młodzi katolicy, ponieważ nie chciałby, aby miały one podtekst polityczny”[9]. W ten sposób Escrivá skierował rekolekcje do sześciu młodych ludzi, nawiązując wyłącznie do tematów duchowych, które zwykł poruszać.

Również w styczniu 1935 r., w napiętej atmosferze po nieudanej próbie zamachu stanu i późniejszych

represjach rządowych, w *Instrukcji o Dziele św. Rafała* nalegał: „Nie mówcie o polityce w zwykłym znaczeniu tego słowa i zapobiegajcie mówieniu w naszych domach o partiach i frakcjach. Sprawcie, by zrozumieli, że w *Dziele* mieszczą się wszyscy, którzy szanują prawa Kościoła Świętego”[10].

Świadomy brak konkretnej postawy politycznej ze strony kierownictwa Rezydencji DYA mocno kontrastował z sytuacją społeczną. Wewnątrz domu panował spokój i atmosfera nauki; na zewnątrz - na ulicy, w salach uniwersyteckich, w stowarzyszeniach studenckich - panowały ciągle dyskusje posunięte czasem do skrajności *pistolaryzmu*, czyli mordów z zimną krwią na ulicy między prawicowymi i lewicowymi ekstremistami. Napis *Mandatum novum* w sali fortepianowej stale przypominał o tym, jaka powinna być ich postawa, zwłaszcza wobec

tych, którzy gardzili, a nawet nienawidzili wiary katolickiej. 16 kwietnia 1936 r. Jiménez Vargas porównywał atmosferę panującą w Rezydencji z tą na zewnątrz:

„Pomiędzy strajkami w Szkołach Specjalnych a wiadomościami przekazanymi przez tych, którzy byli dziś po południu na strzelaninach, szacując liczbę ofiar na dość wysoką, nie ma nikogo, kto mógłby nie zdawać sobie sprawy z niepokoju panującego w atmosferze. Nigdzie jednak nie da się pracować z większym spokojem niż w tym domu”[11].

Fakt, że w życiu akademii DYA nie było sporów politycznych, nie oznaczał, że nie istniały „napięcia odzwierciedlające sytuację społeczno-polityczną”[12], które były rozwiązywane przez dyrektora, Ricardo Fernándeza Vallespína lub samego Josemaríę Escrivę. Ale żyli zgodnie ze swoją sytuacją, tzn.

studentów, którzy oprócz polityki mieli różne zainteresowania - naukę, przyjaciół, rodzinę itd. W rzeczywistości, wśród mieszkańców i przyjaciół DYA, większość wolała spędzać czas na innych zajęciach, czy to akademickich, stowarzyszeniowych czy prywatnych. Na przykład Juan Jiménez Vargas, którego charakter był skory do działania, dawał pierwszeństwo pracy w Akademii-Rezydencji: „Wolę tu zostać, bo mam ochotę angażować się we wszystkie kłopoty i strzelaniny”[13]. Inny osiemnastoletni student, Ángel Galíndez, relatywizował problemy: „Te rzeczy bardzo nas dotykały, ale nie w sposób zasadniczy. Wymagania studiów przygotowawczych do przyjęcia i, w moim przypadku, rozwiązanie sześciu miażdżących problemów, plus mecz Hiszpanii z Austrią [19 stycznia 1936 r.], zajmowały wszechświat naszych trosk”[14].

Z drugiej strony, niektórzy angażowali się w aktywną politykę lub zaprzestali uczęszczania na Akademię-Rezydencję, aby poświęcić się całkowicie światu polityki. Dotyczyło to zwłaszcza osób o specyficznych uwarunkowaniach kulturowych - na przykład tradycjonalistów - którym trudno było zrozumieć przesłanie Dzieła. Według Jiménezza Vargasa, „nie widzieli innego rozwiązania niż polityka, więc w pełni zanurzyli się w aktywizmie zmierzającym do rozwiązania wszystkiego przy użyciu przemocy”[15]. Tak było w przypadku karlistowskiego Vicente Hernando Bocos, który z przyjemnością słuchał chrześcijańskich propozycji Josemaría Escrivy, ale nie akceptował wyraźnie duchowego charakteru jego nauczania: „Odradzał nam, studentom, polaryzację w polityce, ponieważ czuł żal, że tak wartościowi młodzi ludzie poświęcali

się całkowicie polityce, ponieważ polityka wyniszcza”. Powiedział mi, jako osobistą radę, że muszę się pilnie uczyć, aby stać się kimś i w ten sposób służyć, i nalegał, abym rozważył przypowieść o talentach. Powiedziałem mu, że nie sądzę, abym pogrzebał swój talent. Ale ojciec Josemaría nalegał, abym rozważał tę przypowieść" [16]. Pomimo jego rad, idea działania społecznego Hernando Bocos różniła się radykalnie od tej przedstawionej przez tego księdza, który powiedział nam: „musicie być wytrwali i nieustępliwi w tym, co czujecie, ale nie raniąc nikogo”. Powiedziałem mu: „Nie przekonuje mnie to, co Ksiądz mówi, bo ja wolę *pałki i bójki*” [17].

W kwietniu 1936 r. założyciel poprosił ich o narysowanie kolejnego „nowego przykazania”, podobnego do tego, które wisiało w sali z fortepianem. Prawdopodobnie

myślał, że ten egzemplarz trafi do nowej siedziby akademika DYA, której szukano w tym czasie w Madrycie. Trzy miesiące później, w lipcu, DYA przeniosła się do budynku przy tej samej ulicy **Ferraz, tym razem pod numer 16**, gdzie umieszczono kopię *Mandatum novum*. Natomiast stary rysunek, który znajdował się zarówno w Luchana 33, jak i Ferraz 50, zachował się w kufrze przechowywanym przez rodzinę założyciela[18].

Wybuch hiszpańskiej wojny domowej w lipcu 1936 roku doprowadził do ciężkich represji w Madrycie, które pochłonęły życie tysięcy katolików, księży i świeckich. Założyciel i członkowie Dzieła musieli się ukrywać, a siedziba DYA została pozostawiona własnemu losowi. Przez cztery miesiące była to siedziba komitetu anarchosyndykalistycznego, gdzie

wykonywano tortury i wyroki śmierci.

28 marca 1939 r., w dniu kapitulacji Madrytu, Josemaría Escrivá powrócił do stolicy Hiszpanii w ciężarówce wojskowej należącej do kolumny zaopatrzeniowej. Przejeżdżając przez ulicę **Ferraz**, poprosił kierowcę o zatrzymanie się na chwilę i stwierdził, że dom został podziurawiony kilkoma trafieniami pocisków; następnego dnia udał się tam z kilkoma członkami Dzieła i zebrali oni kilka przedmiotów rozrzuconych na ziemi [19].

Kilka dni później, 21 kwietnia, ponownie udał się do dawnego miejsca zamieszkania, w towarzystwie swojego brata Santiago, Juana Jiménez Vargasa i Miguela Fisaca. Nie mieli większych nadziei na znalezienie czegokolwiek innego, ale nagle „nastąpiła niespodzianka: na podłodze,

przysypany gruzem, leżał obraz *Mandatum novum*, dość dobrze zachowany”[20]. I - kontynuuje Jiménez Vargas - „prawdopodobnie, ponieważ go nie rozumieli, nie widzieli w nim żadnego znaczenia religijnego, i pozostawili go na swoim miejscu, na ścianie, na której był umieszczony, jak gdyby był bezużytecznym obrazem, i tam pozostał, dopóki ściana nie zawałiła się pod bombardowaniami”[21].

Escrivá zawsze uważał to odnalezienie za opatrnościowe, ponieważ pokazało mu ono, „gdzie jest to, co trwałe, gdy wszystko się wali: w przykazaniu Miłości”[22]. Słowa Jezusa Chrystusa miały głębokie znaczenie teologiczne, odnoszące się nie tylko do ludzi o innych poglądach, ale do istoty miłości, do Ducha Świętego, który uzdalnia każde dziecko Boże do całkowitego oddania się innym. Francisco Ponz, który wstąpił do

Opus Dei zaraz po zakończeniu wojny domowej, wspominał: „Często odwoływał się do chrześcijańskiego braterstwa. Mówił nam z wielką miłością o *Mandatum novum*, o tym, że chce, aby było ono obecne w naszych sercach, abyśmy żyli nim ze wszystkimi, a także, oczywiście, z młodzieżą, którą się zajmujemy, w atmosferze naszych ośrodków. Uważał też, że odnalezienie wśród gruzów tego obrazu z tekstem Ewangelii, który miał już napisany na pergaminowym papierze dla Akademii DYA, było szczególnym znakiem opatrności Bożej”[23].

Jakiś czas później, w roku akademickim 1941-1942, w Madrycie miało miejsce wydarzenie, które na zawsze pozostanie wyryte w sercu innego młodego członka Opus Dei, Amadea de Fuenmayor. Pewnego dnia kilku młodych mężczyzn zażartowało sobie z jakiegoś nieistotnego wydarzenia - ktoś źle

służył do Mszy św. popełniając wiele błędów - i wszyscy w domu śmiali się z niego. Wiedząc, że dyrektor domu pierwszy się roześmiał, tego wieczoru założyciel poprowadził medytację dla wszystkich. Nawiązał do miłości braterskiej, zgodnie z Chrystusowym *Mandatum novum*: „Od początku byliśmy pod silnym wrażeniem tonu, w jakim Ojciec do nas mówił. Mówił z niezwykłą siłą, jakby chciał wyryć swoje słowa w naszych duszach. Raz jeszcze skomentował nam to, co Jan Apostoł lubił powtarzać pierwszym chrześcijanom w swojej starości: *Filioli mei, non diligamus verbo, neque lingua, sed opere et veritate*. I przez pół godziny w imponujący sposób rozprawiał o wymaganiach miłości braterskiej. Prawie pod koniec poprosił nas, abyśmy w miarę upływu lat mówili naszym młodszyom braciom, że pewnego dnia Ojciec wezwie nas do Diego de León, abyśmy wraz z nim prosili Pana, aby

zawsze w Dziele miłość braterska była przeżywana z taką niezwykłą delikatnością, z jaką była przeżywana od samego początku. Pamiętam, że płakałem, a raczej, że płakaliśmy podczas medytacji”[24].

Założyciel polecił, aby *Mandatum novum*, zapisane po łacinie, zostało zawieszone w czytelnich ośrodków Opus Dei, w których prowadzona jest działalność związana z dziełem św. Rafała. Obecnie zwykle dodaje się tłumaczenie na język krajowy, aby wszyscy młodzi ludzie rozumieli słowa o braterskiej miłości, przekazane przez Jezusa Chrystusa swojemu Kościołowi.

José Luis González Gullón

[1] *Apuntes íntimos*, nr 815 (23 VIII 1932).

[2] Wspomnienia Cipriano Rodríguez Santa María, Manizales, sierpień 1975, w AGP, seria A.5, 344-1-1.

Przedstawianie „nowego przykazania” na różne sposoby jest tradycyjne w Kościele. W Madrycie prawdopodobnie założyciel spotkał się z Krucyfiksem Miłości Miłosiernej, który rzeźbiarz Lorenzo Coullaut Valera ukończył w czerwcu 1931 r. na polecenie matki Esperanzy, założycielki Zgromadzenia Służebnic Miłości Miłosiernej. U stóp tego wizerunku przedstawiona została księga Ewangelii otwarta na *Mandatum novum*. Por. José María Zavala, matka Esperanza. *Los milagros desconocidos del alma gemela de Padre Pío*, Freshbook, Rivas-Vaciamadrid, 2016.

[*] *Kółko wzajemnej adoracji* - przyp. tłum.

[3] Juan Ignacio Ruiz Aldaz,
"Caridad", w José Luis Illanes
(coord.), *Diccionario de san Josemaría
Escrivá de Balaguer*, Monte Carmelo -
Instituto Histórico San Josemaría
Escrivá de Balaguer, Burgos 2013, s.
196.

[4] Te dwa teksty są przepisane w
punkcie 385 Drogi. Por. Josemaría
Escrivá de Balaguer, *Droga* (wydanie
krytyczno-historyczne), Rialp,
Madryt 2004, wyd. 3, s. 555-557.
Mandatum novum cytowane jest
także w punktach 454 i 889 *Kuźni*.

[5] Por. *Apuntes íntimos*, nr 937 (19-
II-1933). Doktrynę tę głosił przez całe
swoje życie. Kopiujemy, jako
przykład, tekst odnoszący się do
tekstu Janowego i inny do tekstu
Pawłowego. Przykazanie miłości
„zobowiązuje nas do miłości
wszystkich dusz, do zrozumienia
sytuacji innych, do przebaczenia,
jeśli uczyniono nam coś, co zasługuje

na przebaczenie. Nasza miłość powinna być taka, aby pokrywała wszystkie braki ludzkiej słabości, *veritatem facientes in caritate*, traktując z miłością tych, którzy błędzą, ale nie dopuszczając kompromisów w tym, co dotyczy wiary”: Josemaría Escrivá de Balaguer, *Cartas* (wydanie krytyczno-historyczne), t. 1. Rialp, Madrid 20220, s. 273. „czuję się zobowiązany, aby ustawicznie przypominać ludziom o tych słowach Naszego Pana. Święty Paweł dodaje: *Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe*. Czas zmarnowany, być może z fałszywym usprawiedliwieniem, że masz go za dużo... A jest tylu braci, twoich przyjaciół, przeciążonych pracą! Przybądź im z pomocą, delikatnie, uprzejmie, z uśmiechem, pomóż im w taki sposób, aby tego nie mogli zauważyć i wyrazić ci swego podziękowania, gdyż subtelna dyskrecja twojej miłości sprawi, że

pozostanie ona niedostrzeżona”.

Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, nr 44.

[6] *Apuntes íntimos*, nr 1160 (16-III-1934).

[7] Wspomnienia José Luisa Múzquiza de Miguel, Derio (Vizcaya), 29 VIII 1975, w AGP, seria A.5, 231-1-1. Poniższe dwie strony są częściowo przepisane w naszej książce DYA. *La Academia y Residencia en la historia del Opus Dei (1933-1939)*, Rialp, Madrid 2016, wyd. 4.

[8] Wspomnienia José Luisa Múzquiz de Miguel, Derio (Vizcaya), 29 VIII 1975, w AGP, seria A.5, 231-1-1.

[9] *Diario de Ferraz*, 27 I 1935, s. 124, w AGP, seria A.2, 7-2-1.

[10] *Instrukcja o pracy Św. Rafała*, 9 I 1935, s. 12, w AGP seria A.3, 89-3-1.

[11] *Diario de Ferraz*, 16 IV 1936, s. 162-163, w AGP, seria A.2, 7-2-3.

[12] Wspomnienia Miguel Español (niedatowane), w AGP, seria A.5, 1429-1-27.

[13] *Diario de Ferraz*, 17 IV 1936, s. 164-165, w AGP, seria A.5, 1429-1-27.

[14] Wspomnienia Ángel Galíndez (niedatowane), w AGP, seria A.5, 329-1-1.

[15] Wspomnienia Juana Jiménez Vargasa, Pamplona, 26 VI 1976, w AGP, seria A.5, 221-1-2.

[16] Świadectwo Vicente Hernando Bocos, Palencia, 3 IX 1975, w AGP, seria A.5, 219-2-4.

[17] Ibidem.

[18] Por. *Crónica* 1978, s. 149 (AGP, Biblioteca, P.01). Ten egz."madatum novum" jest przechowywany w

siedzibie Colegio Mayor Montalbán (Madryt).

[19] Por. *Diario de Madrid*, 28 i 29 III 1939, w AGP, seria A.2, 11-1-1.

[20] Wspomnienia Juana Jiménez Vargasa, Pampeluna, 26 VI 1976, w AGP, seria A.5, 221-1-2. To "mandatum novum" jest przechowywane w siedzibie Komisji Regionalnej Opus Dei we Włoszech (Mediolan).

[21] Tamże.

[22] Por. Josemaría Escrivá de Balaguer, *Droga* (wydanie krytyczno-historyczne), o. c., s. 556, nt. 55. 55.

[23] Wspomnienia Francisco Ponz Piedrafita, Pamplona, 26 IX 1975, w AGP, seria A.5, 238-3-5. Ponz przywołał inne słowa Założyciela, również odnoszące się do *Mandatum novum*: „Miłość dusz - mówił przy pewnej okazji - sprawia, że kochamy

wszystkich ludzi, rozumiemy,
przebaczamy, odpuszczamy... Trzeba
mieć miłość, która pokrywa
wszystkie niedostatki ludzkich nędz”.

[24] Wspomnienia Amadeo de
Fuenmayor Champín, Pampeluna, 4
IX 1975 r., w AGP, seria A.5, 212-1-6.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/nowe-
przykazanie-w-akademii-i-rezydencji-
dya/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/nowe-przykazanie-w-akademii-i-rezydencji-dya/) (07-08-2025)